

Jadwiga Rużyło-Pawłowska

Leonard-Podhorski-Okółów (21
grudnia 1891 - 4 stycznia 1957)
[nekrolog]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 48/2, 600-610

1957

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

JADWIGA RUŻYŁO-PAWŁOWSKA

LEONARD PODHORSKI-OKOŁÓW

(21 GRUDNIA 1891 — 4 STYCZNIA 1957)

1

Dnia 4 stycznia 1957 zmarł Leonard Podhorski-Okolów. Przedstawiciel Związku Literatów Polskich żegnając go w dniu pogrzebu rozpoczął swoje przemówienie od lapidarnego stwierdzenia: „Umarł poeta“¹. Krótkie to zdanie najlepiej oddaje treść tej bolesnej dla kultury polskiej straty. Umarł jednak nie tylko prawdziwy poeta; umarł także badacz obdarzony pasją poznawczą i zdyscyplinowanym intelektem.

Od najwcześniejszych lat życia Podhorski wrażliwy był na poezję. W domu rodzinnym ojciec, „wielki miłośnik poezji i sam trochę piszący“, zaprawiał dzieci do uczenia się na pamięć wierszy, do czytania. Podhorski podaje w swoich wspomnieniach, że mając lat 14—15 po raz pierwszy przeczytał *Pana Tadeusza* i wtedy właśnie zaczął pisać fragmenty czegoś, co byłoby „w tym samym rodzaju“². Rozpoczął więc własną twórczość poetycką pod auspicjami poezji Mickiewicza.

Dzieciństwo jego upłynęło na ziemi białoruskiej. Urodził się w r. 1891 w majątku Rymie (powiat słucki), w latach 1906—1909 chodził do gimnazjum w Warszawie, maturę rządową rosyjską otrzymał w Parnawie. W roku 1912 wstępuje na uniwersytet lwowski i rozpoczyna studia polonistyczne. W tymże roku wydaje, także we Lwowie, pierwszy zbiorek poezji pt. *Słoneczny śmiech*. Ma wtedy 21 lat. Zna dobrze literaturę polską, jest pod silnym wpływem sym-

¹ S. Pollak, *Leonard Podhorski-Okolów*. Nowa Kultura, VIII, 1957, nr 2.

² L. Podhorski-Okolów, *Moja droga do Mickiewicza*. Twórczość, XI, 1955, nr 11, s. 158.

bolistów rosyjskich: Balmonta, Briusowa, Błoka, ale szuka dopiero własnego wyrazu jako artysta³.

Wybuch pierwszej wojny światowej przerywa studia uniwersyteckie, do których Podhorski nie miał już nigdy powrócić.

Z wojska wychodzi dopiero w r. 1922, mieszkając już w Warszawie. Nie przerywa jednak twórczości poetyckiej. Od pierwszych miesięcy ukazywania się *Skamandra* pozostaje w kontakcie



Leonard Podhorski-Okołów

z grupą, która się koło tego pisma skupiła. Już w 1921 r. drukuje tam swoje wiersze⁴. Większość liryków, które ogłosił w *Skamander*

³ Swoje zainteresowania literaturą rosyjską zawdzięcza Mikołajowi Kawokinowi, nauczycielowi gimnazjum, i Stefanowi Fukierowi, przebywającemu w r. 1910 w Parnawie. Pod ich to wpływem Podhorski kupił świeżo wówczas wydaną antologię *Русская поэзия последнего десятилетия* zredagowaną przez Modesta Hoffmana, i poznał twórczość Balmonta, Błoka, Briusowa, Kuźmina i innych symbolistów.

⁴ *Przeczenie*. *Skamander*, II, 1921, z. 7/9.

drze, pojawia się tam do r. 1923 włącznie. W roku 1923 wydaje drugi zbiorek poezji, pt. *Droga do Emaus* (Warszawa). Zbiorek świadczy już o dojrzałości artystycznej Podhorskiego. Odnacza się dużą zawartością kompozycyjną i siłą wyrazu. Tutaj Podhorski inspiracje symbolistów rosyjskich przetwarza już samodzielnie, wiążąc je z tendencjami artystycznymi współczesnej poezji polskiej⁵.

W *Skamandrze* drukuje nadal. Nie tylko wiersze, ale i przekłady z poezji rosyjskiej (Jesienina, Puszkina, Słuczewskiego), a także artykuły z zakresu poetyki. W latach 1925—1926 polemizuje z Kazimierzem Nitschem jako autorem artykułów *O nowych rymach*⁶ oraz *O rymach głębokich i niezupełnych*⁷, ogłaszając rozprawki *O rymowaniu*⁸ i *W obronie „nowych rymów”*⁹. Broni w nich tendencji nowatorskich współczesnej poezji, wyrażających się przede wszystkim w nowych typach rymowania.

Zainteresowanie problematyką teorii wiersza Podhorski wykazuje niemal od początku swojej współpracy z *Skamandrem*. Już w 1921 r. jest recenzentem książki Łośa *Wiersze polskie w ich dziejowym rozwoju*¹⁰. W następnym roku ogłasza artykuł *Dość banalności!*¹¹, w którym walczy o udoskonalenie środków technicznych współczesnej poezji, posługującej się właśnie rymami niepełnymi i asonansami. Wreszcie w r. 1925 ogłasza wspomniany wyżej artykuł *O rymowaniu* oraz *Mechanizm twórczości poetyckiej w świetle danych budowy przysłów*¹², gdzie formułuje pewne ogólne prawa rządzące wersyfikacją polską.

Do zagadnień teoretycznych związanych z rymem Podhorski powrócił jeszcze raz, w wiele lat później. Opublikował mianowicie bardzo ciekawą rozprawkę pt. *Zagadnienie rymowanek (Reimwörter)*¹³, świadcząca o trwałych i poważnych jego zainteresowaniach problematyką teorii wiersza.

⁵ Tytuł tomu wzięt od Wiaczesława Iwanowa. Informację tę zawdzięczam Sewerynowi Pollakowi.

⁶ *Przegląd Współczesny*, IV, 1925, nr 42.

⁷ *Język Polski*, XI, 1926, z. 4, s. 111—118.

⁸ *Skamander*, V, 1925, z. 37.

⁹ *Tamże*, VI, 1926, z. 44/46.

¹⁰ J. Łoś, *Wiersze polskie w ich dziejowym rozwoju*. Warszawa 1920. Rec. Podhorskiego w *Skamandrze*, II, 1921, z. 10/13.

¹¹ *Skamander*, III, 1922, z. 22/24.

¹² *Tamże*, V, 1925, z. 39.

¹³ W zbiorze: *Prace ofiarowane Kazimierzowi Wóycickiemu*. Wilno 1937. Z zagadnień poetyki. Nr 6.

W roku 1924 Podhorski ogłasza w Wilnie swój trzeci zbiorek wierszy, pt. *Białoruś*, który zapewnia mu już trwale miejsce w dziejach literatury dwudziestolecia. Literatura ta znalazła bardzo dobrze zainteresowania pisarzy tematyką regionalną. Przypomnijmy choćby grupę Czartaka, Iwaszkiewicza *Księżyc wschodzi*, Koprowskiego *Do mojej ziemi*, regionalizm lubelski Czechowicza i jego przyjaciół, sandomierską grupę prozaików itd. Zainteresowania te najdalszą swoją genealogię historycznoliteracką wiodły jeszcze z romantyzmu. Stąd też *Białoruś* Podhorskiego — to bezpośrednie nawiązanie do wielkiej poezji romantycznej. Głęboki liryzm epickich obrazów kraju dzieciństwa poety właśnie w tamtej tradycji literackiej znajduje najwłaściwsze formy wyrazu.

Zbiorek ten mówi o poecie znacznie więcej, niż to było w zamierzeniu autora. Odczytujemy w wierszach tego cyklu nie tylko tęsknotę i żal za stronami rodzinnymi, widzimy tu także człowieka wrażliwego na otoczenie, ludzi i przyrodę, głęboko przeżywającego najzwyklejsze sprawy dnia codziennego.

Białoruś to zarazem klucz do zrozumienia źródeł późniejszych zainteresowań badawczych Podhorskiego Mickiewiczem. W artykule *Moja droga do Mickiewicza* Podhorski sam zresztą wskazuje na ślad wiodący do *Białorusi*, wymienia nawet jeden z wierszy pt. *Do Adama*¹⁴. Oto jego tekst, który najlepiej wyjaśnia genezę wielorakich związków uczuciowych i artystycznych, jakie wiązały Podhorskiego — człowieka i poetę — z Mickiewiczem:

Jednako nam szumiąły, tęsknie a miarowo,
Też białoruskie brzozy i dąb ciemnokory,
Jednako zwykło niebo przepływać nad głową,
Rumienić rześkie ranki i ciemnić wieczory;

Ta sama nas zielona ziemia, z miłych miła,
Karmiła ciszą chleba i jasnością mleka,
I kochać, i miłować, i tęsknić uczyła,
Ta ziemia — jak dał smutna, jak smutek daleka.

I dlatego, gdy obu nam przyszło, w żałobie,
Z dała ziemi, wydartej złych lat zawieruchą,
Żyć i dumać — zarówno i we mnie, i w tobie
Nieraz żal tak skowyczy przeciągle i głucho,

¹⁴ Podhorski-Okolów (*Moja droga do Mickiewicza*, s. 159) pisze: „kontakty z poezją Mickiewicza nawiązałem dopiero w parę lat po tej pierwszej wojnie, ale to już w płaszczyźnie ówczesnych moich zainteresowań jako poety i teoretyka poezji. Ślad ich znaleźć można w wierszu *Do Adama* i w artykule *Jakiego Mickiewicza poznamy*“.

Że wołamy: „O, Panie, Ty głosem tej strony
 Nasze serca zdyszane, naszą rozpacz ukój“.
 I słuchamy, daremnie słuch tężąc stęskniony:
 Cicho... (Ty — tam na stepie, ja — na gorzkim bruku)¹⁵.

Tomik *Białoruś* był ostatnim zbiorkiem poezji Podhorskiego wydanym za życia poety. Wprawdzie i później drukował Podhorski w czasopiśmie literackich pojedyncze wiersze i nieduże cykle, ale dopiero w r. 1953 przygotował do publikacji nowy tomik pt. *Księżyc nad Wolbromiem*¹⁶. Tomik ten jednak nie zdążył się ukazać przed śmiercią autora¹⁷.

2

Twórczość poetycka Podhorskiego przez całe jego życie szła w parze z twórczością przekładową¹⁸. Tłumaczył on wyłącznie z literatury rosyjskiej i położył w tej dziedzinie ogromne zasługi. Nie wszystko, co przełożył, doczekało się druku¹⁹, a dorobek jego jest tak bardzo rozproszony po pismach, że dziś trudno odtworzyć pełny obraz pracy tłumackiej autora *Białorusi*.

Pierwsza publikacja przekładu Podhorskiego pojawia się w *Skamandrze* w r. 1923, ale na pewno nie był to w ogóle pierwszy przekład tego pióra²⁰. W tymże roku bowiem Podhorski wydaje razem z Wacławem Denhoffem-Czarnockim pierwszą w Polsce antologię nowej poezji rosyjskiej pt. *Nowa liryka rosyjska*. Antologia ta ma swoje poczesne miejsce w życiu kulturalnym dwudziestolecia, a jednocześnie stanowi podsumowanie przekładowego dorobku Podhorskiego z okresu wczesnej młodości. Czytelnik polski dziś jeszcze

¹⁵ Wiersz ten ma motto: „Jedźmy, nikt nie woła“.

¹⁶ W Wolbromiu zmarła w r. 1945 jedyna córka Podhorskiego — Izabela.

¹⁷ Państwowy Instytut Wydawniczy zamierza wydać zbiór wszystkich wierszy Podhorskiego-Okołowa. Przygotowuje je do druku Seweryn Pollak.

¹⁸ Oto czasopisma, w których ogłaszał swoje utwory oryginalne i przekłady: *Ateneum*, *Bluszcz*, *Dziennik Zachodni*, *Kurier Lwowski*, *Kurier Polski*, *Kwadryga*, *Muzyka*, *Nad Świsłoczą* (jednodniówka), *Nowa Kultura*, *Nowiny Literackie* (pod red. Iwaszkiewicza), *Odrodzenie*, *Placówka*, *Rzeczpospolita*, *Skamander*, *Świat*, *Twórczość*, *Tygodnik Ilustrowany*, *Tygodnik Powszechny*, *Tygodnik Warszawski*, *Warszawa*, *Wiadomości Literackie*.

¹⁹ Np. w rękopisie znajdują się przekłady: M. Arcybyszewa *Wrogów* (sztuka w 3 aktach) i L. Sabaniejewa *Historii muzyki rosyjskiej* (1925).

²⁰ Zaczął od przekładu *Lisa Jesienina*.

znajdzie tu m. in. najpiękniejsze, jakie się dotąd w Polsce ukazały, przekłady wierszy Achmatowej.

Wiele przekładów Podhorski ogłasza po roku 1944. Wychodzą wówczas jego tłumaczenia Turgieniewa²¹ i Lermontowa²². W antologii *Dwa wieki poezji rosyjskiej*²³ Podhorski występuje jako tłumacz Lermontowa, Ogariowa, Pleszczajewa, Balmonta, Błoka, Jesienina, Selwińskiego, Szczipaczowa, Aliger. Ale nazwiska te bynajmniej nie wyczerpują listy poetów, których utwory przyswoił Podhorski literaturze polskiej. Licznie rozproszone po czasopismach przekłady łatwo ulegają zapomnieniu. Dla ilustracji warto wskazać na los tłumaczenia *Czarnego człowieka* Jesienina, ogłoszonego w *Ateneum* w r. 1937, a dziś zupełnie zapomnianego. Niedawno nowy przekład tego utworu ogłosił Władysław Broniewski; przekład Podhorskiego — jak gdyby w ogóle nie istniał. A przecież zasługuje na pamięć i ocenę.

Brak zaradności praktycznej i wielka skromność osobista nie pozwoliły Podhorskiemu na troskę o zabezpieczenie swego dorobku przekładowego przed rozproszeniem. Długie lata ciężkiej walki o byt nie sprzyjały zabiegom o pamięć u potomności. Mimo to nigdy nie zniżył się do pisania czy tłumaczenia tylko dla zarobku. Słowa z przełożonego przez siebie wiersza Pleszczajewa *Do poety to credo*, które Podhorski sam zrealizował w życiu:

Niech innych nęci droga gładka,
Ty — celom wzniosłym służ jedynie,
Poeto, w pieśni im i w czynie
Pozostań wierny do ostatka.

3

Czytelnik dzisiejszy zna Podhorskiego-Okołowa przede wszystkim jako autora studiów mickiewiczowskich, które on sam nazwał *Realiami*. W latach 1929—1939 i 1946—1955 Podhorski ogłosił 57

²¹ I. Turgieniew, *Opowiadania*. Tłum. L. Podhorski-Okołow. Warszawa 1949. Biblioteka Romansów i Powieści. Nr 29. — I. S. Turgieniew, *Opowiadania*. Przełożył Leonard Podhorski-Okołow. Warszawa 1949. Biblioteka Młodego Czytelnika. Przekłady z Literatur Obcych. 4.

²² M. J. Lermontow, *Wiersze*. Przełożył z języka rosyjskiego L. Podhorski-Okołow. Warszawa 1950.

²³ Zob. *Dwa wieki poezji rosyjskiej*. Antologia. Ułożyli i opracowali Mieczysław Jastrun i Seweryn Pollak. Wyd. 2, poprawione i rozszerzone. Warszawa 1951.

artykułów²⁴ związanych z badaniami nad życiem i twórczością Mickiewicza. Stał się jednym z najwybitniejszych specjalistów-mickiewiczologów, uczestnikiem najważniejszych przedsięwzięć naukowych związanych z imieniem twórcy *Pana Tadeusza*.

Szukając dróg, które doprowadziły Podhorskiego-poetę do mierzalnych studiów naukowych, wróćmy do jego własnych wyznań, wskazujących na artykuł *Jakiego Mickiewicza poznamy*²⁵, publikowany w *Wiadomościach Literackich* (1925).

Tytuł artykułu jest parafrazą głośnej publikacji Stanisława Pigońa *Jakiego Mickiewicza znamy*²⁶ i dotyczy w zasadzie tego samego zagadnienia, tj. zasad ustalania tekstów poetyckich Mickiewicza. W wywodach swoich Podhorski zmierza do następujących wniosków: 1) teksty należy ustalać na podstawie znajomości, o ile można, całej spuścizny rękopiśmiennej autora; 2) ustalanie tekstów Mickiewicza powinno być pracą kolegiąlną kilku ludzi; 3) konieczny jest w tej pracy współdziałanie jakiegoś poety.

Zanim stwierdzimy, że Podhorski doczekał się w dwadzieścia lat później niemal pełnej realizacji tych postulatów (współpracując przy przygotowywaniu Wydania Narodowego *Dzieł Mickiewicza*), wróćmy do najbardziej interesującej w tej chwili sprawy: co spowodowało poetę na tor żmudnych poszukiwań materiałowych i drobnych analiz, co sprawiło, że stał się on badaczem?

Wydaje się, że działały tu jednocześnie dwie przyczyny: osobiste zaangażowanie uczuciowe syna ziemi białoruskiej wobec piewcy *Świtezii* i tylu innych miejsc jego kraju rodzinnego oraz uwielbienie poety dla wielkiego mistrza.

Przypomnijmy, że na początku 1925 r. Podhorski jest już autorem świeżo wydanego tomu *Białoruś*, że to okres jego żywej działalności teoretycznoliterackiej na łamach *Skamandra*. Zainteresowania mickiewiczowskie rodzą się więc na gruncie jego praktyki twórczej jako poety i jako teoretyka literatury, a jednocześnie wyrastają z ludzkiej tęsknoty do tego samego krajobrazu, który żyje w poezji Mickiewicza, do „kraju lat dziecinnych“, który obaj na zawsze utracili.

²⁴ Zob. I. Śliwińska, W. Roszkowska, S. Stupkiewicz, *Adam Mickiewicz. Zarys bibliograficzny*. Warszawa 1957, s. 342.

²⁵ Zob. Podhorski-Okołów, *Moja droga do Mickiewicza*, s. 159.

²⁶ S. Pigoń, *Jakiego Mickiewicza znamy?* Garść uwag o tekstach i autografach jego dzieł. Przegląd Warszawski, II, 1922, nr 12.

W latach 1929—1939 twórczość poetycka Podhorskiego ulega wyraźnemu zahamowaniu, natomiast mnożą się jego studia mickiewiczowskie²⁷. Po wojnie najwięcej ogłosił ich Podhorski w tygodniku *Odrodzenie* i w *Pamiętniku Literackim*. Sporadycznie drukował też w *Kamieniu*, *Nowinach Literackich*, *Twórczości*, *Warszawie*, *Wiedzy i Życiu* i *Zeszytach Wrocławskich*. Wybór tych studiów stał się podstawą edycji dwóch tomików *Realii Mickiewiczowskich*²⁸, które ukazały się staraniem Państwowego Instytutu Wydawniczego.

Tom 1 obejmuje prace dotyczące życia i twórczości Mickiewicza z okresu młodości — do pobytu w Dreźnie włącznie; tom 2 — zgodnie z tytułem — zajmuje się problematyką związaną z *Panem Tadeuszem*. Tom 3 *Realiiów*, przygotowywany przez Podhorskiego do druku, nie zdążył się ukazać za jego życia; powinno to nastąpić jak najszybciej.

Niepodobna w kilku zdaniach omówić wielorakich wartości *Realiiów* — zarówno pod względem ustaleń naukowych, jak i poziomu artystycznego.

Podhorski należał jeszcze do tego pokolenia, które folklor i „klimat“ życia Nowogródzczyzny znało ze wspomnień własnego dzieciństwa. Na pewno dzisiejszy czytelnik nie czuje zapachu niektórych woni, jakie w bukicie poezji Mickiewicza były wyczuwalne dla ludzi żyjących z tamtymi stronami, znających tamtejsze krajobrazy, wsie, miasteczka i zaścianki. Na Białorusi życie nie płynęło tak wartko jak w innych miejscach Europy... Poprzez spokojny ton wykładu Podhorskiego przebija jakaś więź szczególna, która łączy autora z Mickiewiczem, więź trudna do pojęcia dla tych, którzy nie mają pod powiekami obrazu brzegów Serweczy, gdy czytają:

Tuż stara cerkiew, w niej puszczyk i sowy,
Obok dzwonnicy zrab zgniły,
A za dzwonnica chrośniak malinowy,
A w tym chrośniaku mogiły.

²⁷ W *Wiadomościach Literackich* — 6, w *Kurierze Warszawskim* (1934—1939) — 12, w *Ruchu Literackim* (1931—1936) — 7 (4 z nich opublikował w r. 1936), w *Tygodniku Ilustrowanym* (1932, 1935) — 2, w *Bluszczu* (1930, 1934) — 2, w *Gazecie Polskiej* (1934) — 1, w *Pionie* (1934) — 1.

²⁸ L. Podhorski-Okółów: 1) *Realia Mickiewiczowskie*. Warszawa 1952. — 2) *Realia Mickiewiczowskie*. II. Wpadam do Soplicowa. Warszawa 1955.

Pierwszym tedy etapem takiej pracy winno być przeniesienie muzeum mickiewiczowskiego, znajdującego się obecnie w Paryżu, i to nie do Wilna (jak to podobno niektórzy projektują), lecz do serca kraju, do stolicy, gdzie będzie ono najlepiej zabezpieczone przed wszelkiego rodzaju ewentualnościami, a zarazem najłatwiej dostępne dla wszystkich dzielnic Rzeczypospolitej. W muzeum tym, mogącym stanowić dział Muzeum Narodowego, obok zbiorów paryskich winny się znaleźć wszystkie znane dotychczas rękopisy i inne pamiątki po Mickiewiczu, wszystkie wydania jego pism, cała literatura mickiewiczowska, słowem, wszystko to, co może stworzyć zeń pracownię dla studiów nad twórczością poety. Niezależnie od tego — a właściwie jeszcze wcześniej — należy przystąpić do sporządzenia fotografii i opisów wszystkich znanych rękopisów Mickiewicza i wydać je w wydaniach książkowych. Czyż trzeba dowodzić, jakim znakomitym ułatwieniem w pracy nad wzniesieniem gmachu nauki o Mickiewiczu byłaby możliwość otrzymania w pierwszej lepszej księgarni albumu zawierającego podobizny autografów interesujących danego badacza utworów? ³⁶

W momencie, gdy te marzenia zaczęły przybierać kształt konkretnych postulatów praktycznej działalności naukowej mickiewiczologów, Podhorskiego zabrakło.

³⁶ L. Podhorski-Okołów, *Jakiego Mickiewicza poznamy? O metodę ustalania tekstów poetyckich*. *Wiadomości Literackie*, II, 1925, nr 3, s. 4.